

## Od Redakcji

Latem 2004 r. podczas niezobowiązującej rozmowy pojawił się pomysł wydawania przez powołane właśnie do życia Centrum Badań nad Zagładą Żydów przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN interdyscyplinarnego czasopisma naukowego. Chodziło o stworzenie miejsca do prezentacji wyników intensywnie rozwijających się badań, prowadzenia dyskusji i wymiany poglądów. Mieliśmy ambicję wyjścia poza odziedziczone po PRL schematy i ograniczenia, poszukiwania nowych obszarów tematycznych i nowatorskich metod. Nie bez znaczenia była też potrzeba zorganizowania platformy integracji dla badaczy Zagłady. Nie mieliśmy jednak żadnego doświadczenia w pracach redakcyjnych ani funduszy koniecznych do realizacji takiego przedsięwzięcia. Mimo to udało nam się pozyskać życzliwość dyrekcji IFiS oraz niewielkie dotacje.

Pierwszy numer, wydany pod koniec 2005 r., liczył 363 strony, a jego tematem przewodnim były stosunki polsko-żydowskie w okresie okupacji niemieckiej. Wśród studiów znalazły się zarówno podsumowania piśmiennictwa naukowego w obszarze historii, socjologii i literaturoznawstwa, jak i prezentacje najnowszych ustaleń. Osobne działy przeznaczono na publikację materiałów źródłowych, *case studies*, fragmentów większych całości i przyczynków, omówienia światowego piśmiennictwa naukowego oraz recenzje. *Novum* w wypadku tego rodzaju wydawnictw była chęć publikowania esejów i subiektywnych wypowiedzi. Ten zasadniczy podział zawartości tomu na „Studia”, „Materiały”, „Z warsztatów badawczych”, „Punkty widzenia”, „Omówienia” i „Recenzje” pozostał bez zmian. Już w drugim numerze pojawiły się nowe rubryki: „Sylwetki”, do których trafiały teksty biograficzne, a przede wszystkim artykuły na temat dróg życiowych i dorobku historyków Zagłady, oraz „Curiosa”, zawierające analizy i komentarze do wszelkiego typu nadużyć w nauce i działalności edukacyjnej. Pierwszy tekst na ten temat dotyczył... sytuacji w Norwegii, kolejne już konsekwentnie tego, co działo się w Polsce. A działo się wiele.

Każdy numer był planowany jako tematyczny. Podejmowaliśmy m.in. problematykę kolaboracji, pomocy i ratowania, postaw duchowieństwa katolickiego i polskiej konspiracji wobec Zagłady, powojennych rozliczeń, zajmowaliśmy się niestosownością i kiczem, krytyką źródeł, historiografią, historią porównawczą,

postawami i losami religijnych Żydów, ucieczkami przed Zagładą. Każdorazowo publikowaliśmy teksty w tych obszarach ważkie, a przynajmniej poszerzające pole dyskusji. Pojawiały się też bloki rocznicowe: rozpoczęcia akcji „Reinhardt”, likwidacji getta łódzkiego, Marca 1968 czy wreszcie powstania w getcie warszawskim. Tam również priorytetem była prezentacja nowych interpretacji i nieznanych materiałów źródłowych. Takie podejście wymuszało określoną strategię redakcyjną. Zawartość pierwszego numeru siłą rzeczy wypełnili głównie członkowie i członkinie Centrum, jego współpracownicy i współpracowniczki oraz zaprzyjaźnieni badacze i badaczki. Później także nie stroniiliśmy od publikowania tekstów autorstwa osób z redakcji. Często pisaliśmy artykuły o tym, o czym sami chcielibyśmy przeczytać. Część tekstów była każdorazowo zamawiana u polskich i zagranicznych badaczy zajmujących się główną problematyką danego numeru. Całości dopełniały artykuły nadsyłane, od pewnego momentu w odpowiedzi na wydawane przez redakcję ogłoszenia „call for articles”. W niektórych przypadkach decydowaliśmy się na zamieszczenie tłumaczeń ważnych naszym zdaniem tekstów publikowanych w innych pismach, w celu przybliżenia ich polskiemu odbiorcy.

Objętość pisma się rozrastała. Największy był dwutomowy numer 10, liczący ponad tysiąc stron. Wydaliśmy również cztery tomy anglojęzyczne, na które składały się wybrane teksty polskich autorów (ostatni w 2017 r.). W ciągu dwudziestu lat istnienia nasz rocznik stał się, w naszym przynajmniej przekonaniu, znaczącym i rozpoznawalnym wydawnictwem naukowym.

We wstępie po pierwszego numeru pisaliśmy z optymizmem, że po wygaśnięciu debaty o zbrodni w Jedwabnem odchodzi w przeszłość „ciążąca nad naszym życiem naukowym doktryna podporządkowania badań naukowych bieżącej polityce państwa i oczekiwanie od badaczy «dawania odporu» rzeczywistym czy wyimaginowanym – w świadomości takich czy innych decydentów – zagrożeniom”. W pierwszych latach pracy do bieżącego kontekstu politycznego nawiązywaliśmy rzadko. W 2012 r. ze smutkiem odnotowaliśmy fasadowość obchodów 70. rocznicy rozpoczęcia masowej eksterminacji Żydów polskich i zainicjowanie na forum międzynarodowym ofensywy propagandowej ze strony czynników politycznych. W 2014 r. mieliśmy jeszcze nadzieję na odwrócenie tych tendencji. Pisaliśmy: „pomimo profesjonalizacji procedur naukowych i przyrostu wiedzy w dyskursie publicznym dominuje albo egzaltacja [...], albo skłonność do upraszczania i instrumentalizowania problematyki Zagłady, niewiele różniąca się, niezależnie od intencji przyświecających ich rzecznikom, od praktyk wypracowanych w PRL. Miejmy nadzieję, że za dziesięć lat, kiedy będziemy podsumowywać kolejne roczniki pisma, sytuacja ta będzie wyglądać inaczej”. Myliliśmy się. W kolejnych latach w artykułach wstępnych odnotowywaliśmy naruszenia, ingerencje, utrudnienia w realizacji badań naukowych, ataki na naukowców, w tym członków redakcji, czystki w instytucjach kulturalnych i naukowych.

Klimat polityczny nie pozostawał bez wpływu na funkcjonowanie pisma. Od 2018 r. wydawaliśmy je bez wsparcia ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzic-

twa Narodowego, w którym aplikowaliśmy do programów obejmujących dotacje dla czasopism (otrzymywaliśmy je niekiedy dopiero po odwołaniach). Użytkowaliśmy jedynie, jak większość redakcji, grant Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na modernizację strony internetowej (2019–2020). Równocześnie jednak MNiSW, dokładnie w piętnastolecie istnienia czasopisma, przyznało mu najniższą z możliwych ocenę (20 punktów), co wywarło negatywny wpływ na liczbę artykułów nadsyłanych przez polskich uczonych. Poprzedni, 19, numer został wydany wyłącznie ze środków własnych i prywatnych darowizn. Również oddawany do rąk Czytelnika numer 20 ukazuje się bez jakichkolwiek państwowych subwencji, a co gorsza, bez oczekiwanej przez nas korekty punktacji ze strony obecnego MNiSW, choć w wypadku innych czasopism to nastąpiło. Jest to tym bardziej przykre, że dwukrotnie zwracaliśmy się do ministerstwa z prośbą o przyjrzenie się sytuacji. Być może planowane regulacje prawne wprowadzą pozytywne zmiany pod tym względem.

W tych okolicznościach szczególne słowa podziękowania należą się polskim badaczkom i badaczom, którzy decydowali się na publikowanie w naszym roczniku wbrew własnym interesom w kontekście wymogów narzuconej formuły parametryzacji.

Redakcja pragnie podziękować dyrekcji IFiS PAN z prof. dr. hab. Andrzejem Rychardem na czele, a także instytucjom, dzięki którym przez te lata rocznik mógł się ukazywać. Są to (w kolejności chronologicznej): The Force for International Cooperation on Holocaust Education and Research, The Fund for Support of Jewish Institutions or Projects outside Norway, The Rothschild Foundation Europe, Fundacja „Miejsce Pamięci”, Narodowe Centrum Kultury, Conference on Jewish Material Claims Against Germany, Fundacja PZU, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny, North American Council for the Legacy of Polish Jews, Taube Philanthropies, Fundacja Agory. Podziękowania składamy również osobom prywatnym: Stefanowi A. Carterowi, Arturowi Franczakowi, Izabeli Grocholski, Irene Kronhill Pletka, Wiktorowi Markowiczowi, Michałowi Rusieckiemu, Jerzemu Starczewskiemu oraz tym, którzy zdecydowali się pozostać anonimowi.

W Radzie Programowej od początku zasiadali wybitni uczeni, badacze Zagłady, ludzie zasłużeni dla upamiętniania jej ofiar i śladów życia społeczności żydowskiej nie tylko na ziemiach polskich. Ze smutkiem pożegnaliśmy Israela Gutmana (2013), Feliksa Tycha (2015), Jerzego Tomaszewskiego (2016), Jana Jagielskiego (2021), a w zeszłym roku Nechamę Tec, Michała Głowińskiego i Pawła Śpiewaka. Ich miejsce zajęli wybitni badacze i badaczki z kraju i zagranicy.

Nieuniknione będą zmiany. Pięć lat temu z powodu pogłębiających się rozbieżności rozstał się z redakcją Jan Grabowski. Od następnego roku w kolegium redakcyjnym pojawią się nowe osoby. Kolejny, piąty już, numer anglojęzyczny ukaże się w pierwszym kwartale 2025 r., ale tylko w wersji elektronicznej. Uznaliśmy wydawanie wersji drukowanej, nawet w niewielkim nakładzie, za bezcelowe. W taki sam sposób upowszechniane będą kolejne wybory najważniejszych artykułów z oryginalnej edycji. Niektóre teksty będziemy się starali publikować

równocześnie na stronie pisma w wersji anglojęzycznej. Po odsunięciu Prawa i Sprawiedliwości od władzy mającej destrukcyjny wpływ na jakość życia naukowego, zwłaszcza w obszarze historii najnowszej, zmieni się też sposób funkcjonowania pisma. Na pewno przez pewien czas pracować będziemy pod mniejszą presją.

\* \* \*

Bieżący numer rocznika jest poświęcony kontekstowi psychologicznemu (Zagłada i psychologia). O spotkaniu historii z psychologią piszą Michał Bilewicz i Karolina Marcinkowska, którzy przedstawiają, jak w psychologii społecznej zmieniało się rozumienie zachowania ofiar, sprawców i świadków. Na początku był słynny eksperyment Stanleya Milgrama o posłuszeństwie, potem pojawiły się wyjaśnienia osobowościowe oraz ideologiczne, obecnie zaś większy nacisk kładzie się na badanie zachowań bystanderów, motywacji ideologicznej i instrumentalnej oraz antysemitycznych teorii spiskowych.

Jedną z oczywistych emocji towarzyszących doświadczeniu Zagłady jest gniew. Pisze o nim France Grenaudier-Klijn, analizując pisarstwo Anny Langfus. Autorka spogląda na gniew w perspektywie etycznej, pokazuje, jak to uczucie pozwala pisarce zachować tożsamość. W książkach Langfus znajduje także przekonujące dowody na to, że „milczenie ocalałych” było w rzeczywistości brakiem gotowości świata do słuchania o Zagładzie. W 2014 r. pisaliśmy o zagadnieniu snów w kontekście ich wartości jako źródła do badań. W tym numerze Anne-Christin Klotz i Jasmin Spiegel z Uniwersytetu Hebrajskiego analizują sny w kontekście psychoanalitycznym. Punktem wyjścia są trzy dzienniki pisane w czasie wojny, w których odnajdują nie tylko koszmary pourazowe, odwzorowujące prześladowania i przemoc, lecz także sekwencje przypominające sny na jawie i tworzące azyle psychiczne. Emocje towarzyszyły ofiarom Zagłady nie tylko w snach; tym, które pojawiały się w czasie składania relacji na temat własnych przeżyć, artykuł poświęciła Victoria Van Orden Martínez. Jest w nim mowa o bardzo wczesnych relacjach, składanych w latach 1945–1946 w Szwecji. Spisywali je byli więźniowie obozów koncentracyjnych, w czasie wywiadów dochodziło więc do zrozumiałych interakcji. Dzięki temu emocje stały się integralną częścią tego ciekawego zbioru świadectw, obecnie zaś są istotnym elementem wiedzy o doświadczeniu Zagłady.

Trudne emocje ocalałych mogły przerodzić się dla części z nich w źródło problemów wymagających pomocy terapeutycznej. W Polsce terapię ocalałych zapoczątkowała trzydzieści lat temu prof. Maria Orwid, a kontynuują ją m.in. Katarzyna Prot-Klinger i Krzysztof Szwejca. W swoim artykule opisują oni specyfikę grupy ocalałych w Polsce, jej wyjątkowe problemy oraz zmiany, jakie w niej zaszły w ciągu tych trzydziestu lat. Autorzy koncentrują się na jednym z problemów ocalałych – ich ambiwalentnych i trudnych relacjach z Polakami, którzy w czasie wojny z jednej strony im zagrażali, a z drugiej – pomagali ratować życie.

Na szczególną uwagę zasługuje otwierająca ten blok analiza osobowości i losów przypisującego sobie kierowniczą rolę w strukturach konspiracyjnych utworzonych przez syjonistów rewizjonistów (Żydowski Związek Wojskowy) w getcie warszawskim Dawida Wdowińskiego, z zawodu psychiatry, przeprowadzona przez przygotowującego jego biografię psychologa i historyka Stanleya S. Seidnera. Według niego nie wystarczy wykazać nieścisłości i wymysły w powojennych wypowiedziach i publikacjach wspomnieniowych Wdowińskiego. Trzeba też wziąć pod uwagę wpływ okupacyjnej traumy będącej skutkiem pobytu w getcie i niemieckich obozach.

Z tematyką psychologiczną wiąże się również wnikliwe studium Jana Olaszka (zamykające dział „Studia”) na temat niełatwego do zrekonstruowania epizodu kilkumiesięcznej służby Romana Zimanda w formowanej w ZSRS Armii Polskiej. Autor, przedstawiając ten przypadek w szerszej perspektywie, zadaje pytanie o prawomocność doszukiwania się w tym gorzkim doświadczeniu zasadniczego wpływu na powojenne wybory bohatera jego tekstu, przede wszystkim zaś gorliwy akces do komunizmu.

Blisko tematów psychologicznych są także dwa artykuły z działu „Punkty widzenia”. Andrzej Leder pisze o psychologicznym mechanizmie zaprzeczenia, który pozwala nam ulegać złudzeniu, że przemoc można ograniczyć. Tymczasem, jak argumentuje, przemoc, której doświadczają inni, dotyczy nas wszystkich. Doświadczenie pamięci przemocy jest jedną z konstytutywnych cech współczesnego Polaka, o czym pisze Marcin Kula w obszernym eseju na kanwie książki Michała Bilewicza *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*.

Spośród pozostałych tekstów zwracamy uwagę na trzy publikacje składające się na niewielki blok o tematyce kościelnej. Wszystkie one powstały na podstawie materiałów znajdujących się w trudno dostępnych archiwach kościelnych. Dział „Studia” rozpoczyna artykuł Moniki Stolarczyk-Bilardie, powstały po kwerendzie przeprowadzonej w otwartym od niedawna dla badaczy archiwum watykańskim zawierającym źródła z czasów drugiej wojny światowej. Autorka analizuje sposoby przekazywania wiadomości o sytuacji Żydów w okupowanej Polsce oraz na temat Zagłady i ich odbiór przez najbliższe otoczenie Piusa XII. Odnalezione przez nią dokumenty dowodzą niezbicie, że czynniki watykańskie były obszernie informowane o tym przez wykorzystywanych w charakterze kurierów Włochów. Niezmiernie ciekawe są również sprawozdania z ich spotkań z członkami polskiej hierarchii kościelnej, krakowskim arcybiskupem Adamem Sapielą, pozwalające rozwiać żywione przez niektórych wątpliwości co do ostrzegania przez niego Zagłady, a także przebywającym w Warszawie biskupem Stanisławem Adamskim, dzięki któremu do Watykanu bardzo szybko dotarła ulotka „Protest” Zofii Kossak. Ten fascynujący artykuł odsłania wiele nieznanych faktów oraz ostatecznie rozstrzyga większość pozostających w sferze domniemań kwestii podnoszonych też na łamach naszego rocznika. Unikatowym dokumentem epoki, a zarazem doskonałym źródłem do poznania sposobu myślenia hierarchii kościelnej jest otwierające rubrykę „Materiały” powstałe jesienią

1942 r. opracowanie na temat niemieckiego terroru autorstwa administratora diecezji lubelskiej ks. prof. Józefa Kruszyńskiego, będące pierwszym publikowanym fragmentem jego bogatej spuścizny przechowywanej w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Ten cykl tematyczny dopełniają zamieszczone w sekcji „Z warsztatów badawczych” rozważania Bożeny Szaynok o wiedzy kręgów kościelnych na temat pomagania Żydom i jej wykorzystywaniu w kontekście niedawnej beatyfikacji rodziny Ulmów z Markowej.

W sekcji „Materiały” wyróżniają się fragmenty opracowań autorstwa Emanuela Ringelbluma powstałych pod koniec 1943 r. w odpowiedzi na ankietę środowisk żydowskich w Londynie przesłaną drogą kurierską do okupowanej Polski, przygotowane do druku przez znawczynię tematu Aleksandrę Bańkowską i Marię Ferenc. Zamieszczamy też niepublikowany dotąd dziennik pisany przez Żyda ukrywającego się na Starym Mieście w dniach powstania warszawskiego.

W obszernym w tym numerze dziale „Z warsztatów badawczych” znalazło się siedem tekstów. Dwa z nich dotyczą różnych aspektów mechanizmu akcji „Reinhardt” (Kolei Wschodniej przewożącej Żydów do obozów zagłady i odpowiedzialności jej dyrektora oraz jednego z obozów zbiorczych na terenie okręgu Białostok stanowiącego etap przed deportacją do Treblinki). Dwa kolejne są poświęcone postawom i zachowaniom Polaków wobec ofiar eksterminacji na Lubelszczyźnie w świetle materiałów niemieckich oraz próbie postawienia w stan oskarżenia urzędnika wprzęgniętego w maszynę zagłady w getcie łódzkim.

W dziale „Upamiętnienia Zagłady” Zofia Wóycicka pochyła się z krytycznym namysłem nad muzeami i miejscami pamięci Zagłady, a Nawojka Cieślińska-Lobkowicz recenzuje ekspozycję nowo otwartego Muzeum Holokaustu w Amsterdamie.

Żegnamy przyjaciela i wiernego czytelnika naszego pisma Aleksa Dancyga, uprowadzonego i po kilku miesiącach zamordowanego przez terrorystów z Hamasu.

Na etapie składania tekstu do druku dotarła do nas wiadomość o śmierci Yehudy Bauera, jednego z najwybitniejszych i najbardziej szanowanych badaczy Zagłady. W przyszłorocznym numerze zamieścimy omówienie jego dorobku.

*Dariusz Libionka, Barbara Engelking*